GLOBALNIE · ANALIZA

IDEOLOGIA I GEOPOLITYKA – DWA CZYNNIKI W RELACJACH POLSKI Z UNIĄ EUROPEJSKĄ

Tomasz Grzegorz Grosse · 12 grudnia 2024

Dwa czynniki – ideologiczny i geopolityczny – wpływają w zasadniczy sposób na politykę RP wobec UE. Rządy PO opierały swoją strategię na „dobrych relacjach" z Brukselą i Berlinem, zarówno z przyczyn ideowych, jak i strategicznych.

Wprowadzenie

W ostatnich latach na relacje Polski w Unii Europejskiej i szerzej w polityce międzynarodowej – zasadnicze znaczenie miały dwa czynniki: ideologiczny i geopolityczny. Ten pierwszy dotyczy zbieżności w sferze wartości politycznych. Przykładem tej tendencji jest bliskość rządów Platformy Obywatelskiej do liberalnego i lewicowego mainstreamu dominującego od dziesięcioleci w UE. Z kolei konserwatyzm i eurosceptycyzm rządów Prawa i Sprawiedliwości oddalał je od elit rządzących Unią, ale jednocześnie zbliżał do administracji Donalda Trumpa w USA. W odniesieniu do geopolityki Donald Tusk przede wszystkim kierował się w stronę Brukseli i Berlina, z tego powodu jego rządy były postrzegane przez elity zachodnioeuropejskie jako bardziej dopasowane do układu geopolitycznego funkcjonującego w UE, aniżeli rządy konserwatywne. Z kolei Jarosław Kaczyński stawiał na podmiotowość i suwerenność narodową, jak również szukał głównie porozumienia z Waszyngtonem. To stawiało go w konflikcie z układem władzy funkcjonującym w UE. Ten spór był dodatkowo wzmocniony przez dążenie do silniejszej autonomii regionalnej w Europie Środkowo-Wschodniej, a także przez wspomniany już konflikt aksjologiczny z liberalnymi i lewicowymi elitami z Europy Zachodniej.

> Te dwa czynniki – ideologiczny i geopolityczny – wpływają w zasadniczy sposób na politykę Rzeczpospolitej wobec UE. Rządy PO opierały swoją strategię na „dobrych relacjach" z Brukselą i Berlinem, zarówno z przyczyn ideowych, jak i strategicznych. Rządy PiS były bardziej krytyczne wobec kierunków integracji i skonfliktowane z elitami zachodnioeuropejskimi jednocześnie na płaszczyźnie ideologicznej i geopolitycznej. Praktyka tych relacji najlepiej ukazuje wagę tych dwóch czynników w polityce międzynarodowej RP.

Geopolityka i wartości w czasie rządów prawicy

Rządy koalicyjne PiS z lat 2015–2023 od samego początku spotkały się z krytyką ze strony instytucji unijnych oraz Republiki Federalnej Niemiec i Francji. Były poddane nie tylko ogromnej presji retorycznej, ale też sankcjom finansowym ze strony Europy Zachodniej. Pewnym „oddechem" dla tych rządów była

pierwsza prezydentura Donalda Trumpa (w latach 2017–2021). Nastąpiło wówczas wyraźne ochłodzenie relacji USA z Europą Zachodnią, natomiast zbliżenie z Polską. Jednocześnie Waszyngton wsparł rozwój integracji w Europie Środkowej, przede wszystkim tzw. Inicjatywę Trójmorza. To wszystko stanowiło pewnego rodzaju wsparcie dla polskiego rządu w polityce europejskiej, przede wszystkim w odniesieniu do sporów wokół polityki migracyjnej i klimatycznej. Ostatecznie jednak bilans polityki europejskiej Zjednoczonej Prawicy był mało korzystny z punktu widzenia narodowej autonomii i suwerenności. Polska faktycznie ustępowała w większości spraw albo została przegłosowana w instytucjach międzyrządowych UE. Tak było m.in. w polityce klimatycznej, polityce fiskalnej (zgoda na *Next Generation EU*, nowe podatki unijne, rozbudowany system warunkowości, w tym dotyczący praworządności itp.). W czerwcu 2023 r. polski rząd został też przegłosowany w sprawie pakietu migracyjnego, łącznie z osławionym mechanizmem przymusowej relokacji. Polityka europejska polegająca na konfrontacji z UE zakończyła się więc zasadniczo pasmem porażek lub kosztownych ustępstw.

Warto dodać, że ogólna sytuacja międzynarodowa nie ułatwiała rządom koalicyjnym PiS działań w UE. Przede wszystkim administrację republikanów w USA zastąpili demokraci (w 2021 r.). Niemal natychmiast spotkało się to z krytyką ze strony prawicowego rządu zza oceanu, a jednocześnie zaowocowało silnym zbliżeniem przez Joe Bidena do partnerów z Europy Zachodniej, przede wszystkim RFN. To mocno zachwiało podstawami strategii geopolitycznej PiS, co musiało odbić się na jego polityce europejskiej. Po agresji Moskwy na Ukrainę w roku 2022 sytuacja geopolityczna się zmieniła, jak się okazało, jedynie tymczasowo. Biden docenił rolę geopolityczną Warszawy, a jednocześnie był nieco rozczarowany zdystansowaną postawą Niemiec i Francji wobec wojny na Ukrainie. Później sytuacja się jednak odwróciła. Berlin odzyskał zaufanie administracji amerykańskiej i ponownie stał się głównym partnerem dla Waszyngtonu w UE. W rezultacie presja ze strony liberalnych i lewicowych elit na rząd konserwatywny nad Wisłą się wzmocniła, co ostatecznie doprowadziło do przegrania wyborów parlamentarnych przez Zjednoczoną Prawicę jesienią 2023 r.

Geopolityka i wartości w czasie rządów koalicji PO

Dojście do władzy koalicji liberalno-lewicowej pod przywództwem Donalda Tuska jesienią 2023 r. odbywało się w sytuacji porażki polityki europejskiej wcześniejszych rządów prawicowych. Rząd koalicyjny Tuska zdawał się być znacznie lepiej dopasowany do układu władzy w UE, zarówno pod względem jego wizji geopolitycznej, jak również podzielanych wartości. Dodatkowo czynnikiem sprzyjającym dla nowego rządu była administracja demokratów w USA, czyli elit promujących wartości lewicowe oraz podobnie jak Tusk – stawiających na relacje z Berlinem.

Ten dobry klimat międzynarodowy mógł oznaczać korzyści dla polskiej racji stanu w polityce europejskiej. Mogło być jednak wręcz przeciwnie. Można bowiem było oczekiwać polityki ustępstw, czyli realizowania woli elit zachodnioeuropejskich, którym nowy rząd zawdzięczał przecież wieloletnie wsparcie w batalii z PiS. Bez względu bowiem na bliskość geopolityczną i ideologiczną PO do Brukseli i Berlina, to jednak występowały pewne rozbieżności interesów między, przykładowo, RFN i RP. A to oznaczało, że albo nowe polskie władze ustąpią oczekiwaniom niemieckim, albo będą narastały konflikty. Na samym początku rządów Tuska panował jednak entuzjazm zarówno w RFN, jak i wśród liberalno-lewicowej koalicji w Polsce, a jednocześnie wiara, że uda się przełamać różnice zdań właśnie w oparciu o „dobre relacje" i doświadczenie polskiego premiera.

Liberalno-lewicowy rząd uczynił kilka ustępstw wobec RFN w odniesieniu do prowadzonych wcześniej inwestycji infrastrukturalnych w Polsce, a także w polityce bezpieczeństwa, na czym od dłuższego czasu zależało Belinowi. Dotyczyło to przede wszystkim inicjatyw niemieckich, które miały z jednej strony gwarantować korzyści dla rodzimego eksportu, a z drugiej sprawiać wrażenie, że Berlin bierze odpowiedzialność za bezpieczeństwo wschodniej flanki UE i NATO. Polski rząd zgodził się m.in. poprzeć niemiecką ideę obrony przeciwlotniczej i przeciwrakietowej (*Sky Shield Initiative*), pomimo tego, że projekt był na wczesnym etapie rozwoju, a także w pewnym stopniu konkurował z zaawansowanymi pracami prowadzonymi dużo wcześniej w Polsce nad własnym systemem obrony przeciwlotniczej i przeciwrakietowej w kooperacji z firmami amerykańskimi i brytyjskimi[1]. Ponadto, ministrowie obrony obu państw zadeklarowali w 2024 r. utworzenie brygady wojsk pancernych w ramach unijnych sił szybkiego reagowania, w sile po 2,5 tys. żołnierzy z każdego kraju[2].

Wkrótce się jednak okazało, że to właśnie w polityce obrony pojawiły się największe różnice zdań między rządem RP i RFN. Polski rząd wystąpił z pomysłem dofinansowania ze środków unijnych „Tarczy Wschód", który niemal natychmiast spotkał się z odmową w Berlinie[3]. Kanclerz Olaf Scholz nie zgodził się też na finansowanie z budżetu unijnego zakupu broni przez państwa członkowskie[4]. Niemcy kwestionowali także inny pomysł wspierany przez polską dyplomację, a mianowicie powołanie nowego funduszu dłużnego w UE przeznaczonego m.in. na cele bezpieczeństwa. Rządowi nie udało się też uzyskać od Komisji Europejskiej wyłączenia wydatków dotyczących inwestycji w obronność z procedury nadmiernego deficytu. Było to duże rozczarowanie po stronie przedstawicieli rządu, którzy liczyli na to, że „dobre relacje" z Brukselą ułatwią korzystne dla kraju rozstrzygnięcia[5]. Kolejnym tematem spornym między RP a RFN była kwestia reperacji wojennych od Niemiec, co było prawdziwym „zimnym prysznicem" dla elit niemieckich. Okazało się, że polski rząd lewicowo-liberalny znalazł się w tej sprawie pod tak silną presją opozycji, że nie mógł przystać na daleko idące ustępstwa, których oczekiwały władze RFN.

O kryzysie we wzajemnych relacjach dobitnie świadczyło zablokowanie przez Scholza obecności premiera Tuska na spotkaniu w Berlinie w październiku 2024 r. poświęconym wojnie na Ukrainie i bezpieczeństwu wschodniej flanki NATO. Na spotkaniu przywódców z USA, RFN, Zjednoczonego Królestwa i Francji, zabrakło przedstawicieli Ukrainy i Polski, pomimo tego, że nasz kraj był hubem logistycznym dla ogromnej większości transportów wojskowych i cywilnych do Kijowa. Polska ma zresztą kluczowe znaczenie dla bezpieczeństwa UE, a nie tylko Ukrainy. Być może ta poważna rola geopolityczna Warszawy stanowiła problem dla władz niemieckich. O złych relacjach między Tuskiem i Scholzem informowali nawet dziennikarze sympatyzujący dotąd z liberalno-lewicowym rządem i bardzo krytyczni wobec wcześniejszych złych relacji PiS-u z Berlinem i Brukselą[6].

Wkrótce potem rozpadła się koalicja liberalno-lewicowa Olafa Scholza, a kolejny rząd w RFN będzie jeszcze bliższy pod względem ideowym rządowi Tuska, gdyż utworzą go zapewne politycy CDU-CSU. Niemniej można mieć wątpliwości, czy zostaną zażegnane wszystkie spory i różnice interesów między obu stronami. Podstawowa kontrowersja dotyczy kwestii geopolitycznych, w tym bezpieczeństwa wschodniej flanki UE i NATO. Problematyczne jest zwłaszcza to, czy Niemcy i instrumenty finansowe UE będą w większym niż do tej pory stopniu zaangażowane w obronę Polski i innych państw członkowskich usytuowanych na wschodniej granicy UE. Czy bogate państwa Europy Zachodniej zgodzą się finansować przemysł obronny w Polsce, „Tarczę Wschód" i inną infrastrukturę w zakresie obronności? Być może najważniejsze jest to, czy Berlin będzie chciał podzielić się przywództwem w zakresie bezpieczeństwa z Warsza-

wą?

> Korzystając z osłabienia Niemiec Tusk przejął inicjatywę w zakresie pomocy Ukrainie i zabezpieczenia wschodniej flanki UE, o czym świadczyła seria rozmów telefonicznych i wizyt premiera[7]. Spotkało się to z chłodnym przyjęciem w Berlinie[8]. Polski premier został też zaproszony do udziału w szczycie krajów nordyckich i bałtyckich w listopadzie 2024 r., gdzie zawarto strategiczne partnerstwo między Polską i Szwecją, przede wszystkim w zakresie współpracy obronnej[9]. Ten geopolityczny zwrot w kierunku wschodniej flanki UE rekompensował zapewne niepowodzenia w relacjach z Berlinem, a także w pewnym stopniu nawiązywał do strategii konserwatywnych poprzedników.

Podsumowanie

To wszystko pokazuje, że polityka europejska opierająca się na „dobrych relacjach" z Brukselą i Berlinem niekoniecznie gwarantuje sukces w UE. Nawet jeśli łatwiej negocjować dzięki zbliżeniu w sferze ideologicznej, to nadal wyzwaniem są różnice geopolityczne. Przeszkodą są także przyzwyczajenia istniejące w wielu stolicach Europy Zachodniej do traktowania wschodniej części UE w sposób patrymonialny, bez gotowości do autentycznego partnerstwa.

Bez względu na deklarowane wartości, jak również chęć zachowania „dobrych relacji" z zachodnimi partnerami, podstawowe znaczenie w strategii europejskiej powinny mieć polskie interesy i dobro narodowej wspólnoty politycznej. Należy je realizować w miarę możliwości przez instrumenty unijne, choć trzeba zachować ostrożność, gdyż nie zawsze te mechanizmy są dla nas korzystne. Czasami bardziej rozsądne jest wyłączenie ze współpracy, tak jak to ma miejsce w przypadku unii gospodarczej i walutowej. Należy zabiegać, aby taka sama możliwość elastycznej rezygnacji z integracji mogła obowiązywać w polityce migracyjnej i klimatycznej UE. Niestety, czasami polityki unijne są tak niekorzystne dla RP, że warto wyłączyć się z takich działań. Należy bronić się przed nadmierną centralizacją unijną, jak również ekspansją UE wbrew polskim interesom i bez zgody przedstawicieli polskiej demokracji. W polityce europejskiej należy postawić „czerwone linie", których nie wolno przekraczać Unii, w których regulacje unijne nie będą implementowane, jeśli nawet nastąpi przegłosowanie polskich przedstawicieli. Kolejną ważną sprawą jest pogłębianie integracji w szeroko rozumianej Europie Środkowej i Wschodniej, łącznie z państwami bałtyckimi i nordyckimi. Wymagają tego zagrożenia geopolityczne ze wschodu, jak również potrzeba zrównoważenia przewag największych państw Europy Zachodniej w UE.

---

[1] J. Borowski, *Premier o zamiarze przystąpienia do europejskiej tarczy antyrakietowej*, Defence24, 16.04.2024, https://defence24.pl/polityka-obronna/premier-o-zamiarze-przystapienia-do-europejskiej-tarczy-antyrakietowej [27.04.2024].

[2] *Szef MON: Polska i Niemcy biorą odpowiedzialność za siły szybkiego reagowania w Europie*, PAP, 19.03.2024, https://www.pap.pl/aktualnosci/szef-mon-polska-i-niemcy-biora-odpowiedzialnosc-za-sily-szybkiego-reagowania-w-europie [27.11.2024].

[3] K. Szymańska-Borginon, *Na razie nie ma zgody ws. unijnego finansowania Tarczy Wschód*, RMF FM, 29.06.2024, https://www.rmf24.pl/fakty/swiat/news-na-razie-nie-ma-zgody-ws-unijnego-finansowania-tarczy-wschod,nId,7614264#crp_

state=1 [27.11.2024].

[4] A. Maj, *Scholz zablokował kluczową dla Polski inicjatywę. „Tusk wściekły”*, Dziennik.pl, 29.06.2024, https://wiadomosci.dziennik.pl/swiat/artykuly/9536034,scholz-zablokowal-kluczowa-dla-polski-inicjatywe-tusk-wsciekly.html [27.11.2024].

[5] P. Gospodarczyk, *Wszystko jasne ws. procedury nadmiernego deficytu. Wydatki na obronność nie pomogą*, money.pl, 30.10.2024, https://www.money.pl/gospodarka/wszystko-jasne-ws-procedury-nadmiernego-deficytu-wydatki-na-obronnosc-nie-pomoga-7086896541358752a.html [27.11.2024].

[6] W. Jurasz, *Napięcie na linii Warszawa-Berlin. Relacje Tuska z Scholzem nie są najlepsze*, Onet.pl, 21.10.2024, https://www.onet.pl/informacje/onetwiadomosci/napiecie-na-linii-warszawa-berlin-scholz-ma-teorie-spiskowa-w-sprawie-tuska/gy6xe21,79cfc278 [27.11.2024].

[7] F. Micheletti, *Poland's Tusk to meet EU, UK, NATO leaders on Ukraine after Trump win*, Politico, 09.11.2024, https://www.politico.eu/article/poland-donald-tusk-meet-eu-uk-leaders-nato-ukraine-after-donald-trump-win/ [27.11.2024].

[8] *Donald Tusk chce zastąpić Berlin. Niemieckie media piszą o „przewodniej roli Polski”*, PAP, Onet.pl, 12.11.2024, https://www.onet.pl/informacje/onetwiadomosci/donald-tusk-chce-przejac-role-niemiec-przewodnia-rola-polski/yqb7khx,79cfc278 [27.11.2024].

[9] *Premier Tusk będzie gościem specjalnym szczytu krajów nordyckich i bałtyckich*, PAP, 12.11.2024, https://www.pap.pl/aktualnosci/premier-tusk-bedzie-gosciem-specjalnym-szczytu-krajow-nordyckich-i-baltyckich [27.11.2024].

Nagranie: https://www.youtube.com/watch?v=q9DeHtFLx2s

Oryginał: https://nlad-kopia1113.instawp.site/ideologia-i-geopolityka-dwa-czynniki-w-relacjach-polski-z-unia-europejska/

DOBRA ANALIZA WYMAGA CZASU

Rzetelny tekst to dni pracy: źródła, dane, redakcja. Każda wpłata pozwala nam przygotować kolejny. Nawet niewielka kwota ma znaczenie.

WSPIERAM ANALIZY

wspieram.nlad.pl

Zeskanuj, aby wesprzeć